



Sygn. akt V CSKP 7/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzczak

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Z. R.
przeciwko W. W. i W. Spółce z o.o. w W.
o nakazanie i zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 29 stycznia 2021 r.
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 6 czerwca 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 października 2017 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo Z. R. o nakazanie pozwanym W. W. i W. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (dalej jako: „W.”) zaniechania przekazywania i wykorzystywania informacji dotyczących kontrahentów powódki (wymienionych w załączniku nr 1 do pozwu), w tym danych kontaktowych, adresów poczty

elektronicznej, numerów telefonów osób odpowiedzialnych za podejmowanie wiążących decyzji, danych dotyczących obrotu powódki z tymi podmiotami, stosowanych cen, marż, asortymentu nabywanych towarów, wszelkich warunków ofert składanych tym kontrahentom, czy stosowanych stawek za sprzedawane produkty, w których posiadanie W. W. wszedł w trakcie trwania umowy o pracę z powódką oraz zasądzenie od W. kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami tytułem bezpodstawnie uzyskanych korzyści.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że od dnia 8 listopada 1993 r. do dnia 28 kwietnia 2000 r. W. W. był zatrudniony w P. s.c. w W., zajmującej się produkcją folii, w której wspólnikiem była Z. R.. W dniu 4 sierpnia 1999 r. powódka zarejestrowała działalność gospodarczą pod nazwą PPH E., której przedmiotem była produkcja opakowań z tworzyw sztucznych, a w dniu 28 kwietnia 2000 r. zatrudniła pozwanego na stanowisku operatora linii do produkcji folii, a następnie kierownika produkcji. Powódka nie zawierała ze swoimi pracownikami umów o zakazie prowadzenia działalności konkurencyjnej. W. W. złożył jedynie pisemne oświadczenie że zapoznał się z treścią regulaminu pracy, według którego "Obowiązkiem pracownika jest: (...) przestrzeganie tajemnicy służbowej przez co należy rozumieć nieujawnianie na zewnątrz firmy informacji o: - stosowanych materiałach, technologii wykonywania produktów i wyrobów oraz posiadanym parku maszynowym, - nazwach i adresach dostawców i odbiorców, - systemie wynagradzania i wysokości zarobków, - przyjętych rozwiązaniach organizacyjno - prawnych (m. in. Strukturze organizacyjnej itp.)." Korzystanie z komputerów w przedsiębiorstwie powódki oraz ze skrzynki mailowej wymagało wprowadzenia hasła, które w latach 2000 – 2016 było zmieniane kilka razy, nie częściej niż co dwa lata. W okresie zatrudnienia u powódki W. W. miał dostęp do bazy klientów, cen po których nabywano surowce i sprzedawano gotowe produkty oraz asortymentu, którym zainteresowani byli poszczególni kontrahenci. Miał wiedzę na których produktach powódka uzyskuje największe zyski, zdarzało się, że prowadził negocjacje cenowe.

W okresie od 3 września 2012 r. do 28 października 2012 r., w trakcie zwolnienia lekarskiego pozwanego, w PPH E. podjęto decyzję o zatrudnieniu L. S.,

który miał się zajmować analizą produkcji oraz zastępować pozwanego. Po powrocie W. W. do pracy stosunki pomiędzy nim a mężem powódki W. R. - który jako jej pełnomocnik brał czynny udział w prowadzonej przez nią działalności gospodarczej - pogorszyły się. Do napięć, z uwagi na krzyżowanie obowiązków pracowniczych, dochodziło także pomiędzy W. W., a L. S.. Sytuacja ta spowodowała, że pozwany zaczął rozważać zmianę miejsca zatrudnienia a wiosną 2013 r. podjął decyzję o założeniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która miała zajmować się produkcją folii H.. Dowiedział się bowiem, że warunkiem uzyskania kredytu na zakup maszyn z Polskiej Fundacji (...) jest istnienie podmiotu gospodarczego ubiegającego się o kredyt przez okres co najmniej sześciu miesięcy przed złożeniem wniosku. W tym okresie wiedział już, że zakończy współpracę z powódką, od pozyskania kredytu uzależniał jednak to, czy będzie poszukiwał zatrudnienia u innego pracodawcy, czy rozpocznie własną działalność gospodarczą.

Spółka W. została zarejestrowana w dniu 5 kwietnia 2013 r., a kapitał zakładowy objęło w niej dwóch wspólników W. W. oraz jego syn T. W.. Pozwany nie poinformował powódki o tym fakcie z uwagi na nieprzyjemną atmosferę w zakładzie pracy, a w połowie sierpnia 2013 r. złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, który upłynął z dniem 30 listopada 2013 r. W listopadzie 2013 r. złożył wniosek o przyznanie kredytu, który został uruchomiony na początku 2014 r., następnie dokonał zakupu maszyny do produkcji folii, a produkcję rozpoczął w marcu 2014 r.

Strony zajmują się produkcją folii H. (reklamówki foliowe oraz worki foliowe o różnych wymiarach, grubości i przeznaczeniu), jednak zakres usług i towarów oferowanych przez powódkę jest znacznie szerszy. Szczegółowe parametry worków foliowych (wymiary, grubość) zależą od aktualnych potrzeb poszczególnych kontrahentów. W pierwszej połowie 2014 r. pozwany zatrudnił w spółce dwóch swoich braci, których powódka zwolniła. Za radą księgowej zdecydował się na zakup programu komputerowego do fakturowania, z którego od wielu lat korzysta także powódka. Kartony do pakowania gotowych produktów pozwana spółka zamawia – podobnie jak powódka i P. s.c. - w firmie G. W. M..

Granulat do produkcji zakupuje – tak, jak powódka, choć po wyższej cenie - głównie w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością A..

W okresie zatrudnienia pozwany W. W. używał telefonu służbowego, którego zwrotu, mimo ustania stosunku pracy powódka nie zażądała. Spisał z niego część numerów telefonów do osób, z którymi się kontaktował w związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych. W dniu 24 grudnia 2013 r. przesłał za pośrednictwem poczty elektronicznej do A. K., S. S., K. J. i C., I. s.c. - współpracujących wcześniej z powódką - życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Rozpoczął w internecie poszukiwania adresów do potencjalnych kontrahentów, a po ich pozyskaniu rozsyłał informację, że W. rozpocznie produkcję folii i oczekiwał na odpowiedź. Poszukiwał również kontaktu do osób (przedstawicieli firm), których znał z okresu zatrudnienia u powódki. Adresy internetowe przedsiębiorców, w tym współpracujących potencjalnie z producentami folii H., są umieszczane na powszechnie dostępnych stronach internetowych (panoramafirm.pl, www.o..pl, s..pl.).

W dniu 31 marca 2014 r. W. W. przesłał za pośrednictwem poczty elektronicznej do K. J. i A. M. - współpracujących wcześniej z powódką - wiadomość o następującej treści: "Dzień dobry, pragnę poinformować, że firma W. Sp. z o.o. uruchomiła produkcję folii H.. W imieniu własnym oraz firmy zapraszam do współpracy". Informację o rozpoczęciu działalności wysłał do około 40 podmiotów, w tym także kontrahentów powódki. Od rozpoczęcia działalności W. dysponowała stroną internetową oraz profilem na serwisie społecznościowym Facebook. Część klientów kontaktuje się ze spółką przy użyciu formularza dostępnego na stronie internetowej. Pozwani nie przesyłają potencjalnym kontrahentom ofert wraz z cennikiem, warunki finansowe przedstawiają po otrzymaniu konkretnego zapytania. Nie przesyłali także żadnemu z kontrahentów konkretnych ofert współpracy i cenników produktów, co do których mieli wiedzę, że wcześniej zakupywali je oni w przedsiębiorstwie powódki. W. współpracowała bądź współpracuje z częścią kontrahentów powódki. W większości kontaktowali się oni z W. W. samodzielnie, czasem dopiero po dwóch latach od rozpoczęcia przez niego działalności; do części z nich pozwany przesłał informację o rozpoczęciu

działalności. Część kontrahentów powódki współpracuje zarówno ze stronami, jak i innymi producentami folii H., kierując się dostępnością poszukiwanego towaru, jego jakością i ceną, część nie podjęła współpracy z pozwanym, część natomiast zrezygnowała z współpracy z powódką lub zmniejszyła zamówienia z uwagi na nieterminową i niewłaściwą ich realizację, zastrzeżenia odnośnie do W. R., nastawienie się na zakupy od tańszych dostawców lub brak w bieżącej działalności zapotrzebowania na produkty sprzedawane przez powódkę. Pozwany W. W. kontaktując się z dotychczasowymi kontrahentami powódki nie wypowiadał się ani o niej, ani o prowadzonym przez nią przedsiębiorstwie negatywnie, nie dyskredytował wytwarzanych przez E. produktów, a także nie porównywał produktów stron, ich jakości oraz cen.

W 2014 r. W. uzyskała przychód w kwocie 484.616 zł, w 2015 r. w kwocie 1.373.000 zł, zaś w 2016 r. w kwocie 1.735.000 zł. W latach 2014 - 2015 poniosła stratę, zaś w 2016 r. osiągnęła zysk. Przychody przedsiębiorstwa powódki ze współpracy z 27 kontrahentami w 2014 r. i w pierwszym kwartale 2015 r. istotnie się zmniejszyły. Jednak przychody ujęte jako całość, we wskazanym okresie, a także w 2016 r., zwiększyły się z uwagi na pozyskanie nowych odbiorców oraz otwarcie drugiego zakładu produkcyjnego w K..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że pozwany W. W. nie dopuścił się czynu nieuczciwej konkurencji, polegającego na przekazaniu tajemnicy przedsiębiorstwa powódki W., a w konsekwencji spółka ta tajemnicy takiej nie wykorzystała. Jego zdaniem dane, które miał skopiować i wykorzystać W. W. dotyczące bazy kontrahentów, organizacji przedsiębiorstwa czy technologii produkcji – choć miały istotną wartość gospodarczą - nie stanowiły tajemnicy przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 11 ust. 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (jedn. tekst: Dz.U. z 2020 r., poz.1913 – dalej jako: „u.z.n.k.” lub „ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji”), z uwagi na brak cech poufności.

Miał na względzie, że tego rodzaju informacje, w dobie powszechnego dostępu do internetu były łatwe lub stosunkowo łatwe do pozyskania, szczególnie dla osoby obeznanej - z racji wieloletniego zatrudnienia - w uwarunkowaniach

branży, w której działają strony. Podkreślił, że producenci i sprzedawcy towarów zabiegają o ich jak najszerszy zbył, dotarcie do nich nie stanowi obecnie żadnego problemu, a ustalenie listy podmiotów działających w danym sektorze rynku, które mogą być potencjalnymi nabywcami określonego rodzaju towarów, nie nastręcza żadnych trudności. Możliwość prostego pozyskania tych informacji przez pozwanego wyłącza zatem przyjęcie by zamieszczenie w regulaminie pracy zapisu o ich poufności mogło pozbawić byłego pracownika powódki możliwości ich wykorzystania, stanowią one bowiem element jego wiedzy i doświadczenia nabytego w czasie zatrudnienia. Skierowanie przez pozwanego życzeń świątecznych wraz z informacją o rozpoczęciu działalności przez W. do części kontrahentów powódki, nie stanowi zatem - mając na względzie te uwarunkowania - dowodu na skopiowanie przez niego bazy klientów powódki.

Niezależnie od powyższego – w ocenie Sądu pierwszej instancji – powódka nie zadbała dostatecznie o zabezpieczenie istotnych dla siebie informacji, a ochrona przez wprowadzenie hasła do komputera przy logowaniu nie może być uznana za wystarczającą. Pozwany przyznał wprawdzie, że przepisał kilka numerów telefonów z telefonu służbowego, z którego korzystał w trakcie zatrudnienia, ale powódka nie zobligowała go nawet do jego zwrotu, po ustaniu stosunku pracy, co wskazuje na brak jej dbałości o zachowanie ich poufności.

Nie wykazała również by pozwany skopiował jakiegokolwiek dane ze skrzynki mailowej. Sąd Okręgowy miał na względzie, że W. W., rozpoczynając działalność gospodarczą tożsamą z działalnością powódki, korzystał ze zdobytych podczas zatrudnienia informacji co do technologii produkcji, rynku zbytu gotowego produktu i nawiązywał kontakty z osobami zatrudnionymi u potencjalnych odbiorców wyrobów z folii H.. Dał wiarę jego zeznaniom, że pamiętał dane z których korzystał przez ostatnie dwanaście lat (np. nazwy kontrahentów powódki, część ich adresów mailowych), skoro do jego obowiązków jako kierownika produkcji należało przyjmowanie zleceń od klientów, a czasem także prowadzenie z nimi negocjacji cenowych. Wiedza, doświadczenie i umiejętności zdobyte przez pracownika podczas zatrudnienia, nie korzystają z ustawowej ochrony na rzecz przedsiębiorstwa. W konsekwencji nie stanowią „tajemnicy przedsiębiorstwa”, a

wchodzą w skład powszechnej, aczkolwiek specjalistycznej wiedzy zdobytej przez pracownika w wyniku własnej działalności zawodowej podczas zatrudnienia.

Pozwany mógł więc – jako wspólnik i prezes zarządu spółki W. - ze swojej wiedzy korzystać, i nie można mu czynić zarzutu, że rozpoczął działalność gospodarczą wykorzystując doświadczenie uzyskane u swoich poprzednich pracodawców. Tajemnica przedsiębiorstwa nie obejmuje bowiem informacji wchodzących w skład wiedzy, doświadczenia i umiejętności pracownika zdobytych w wyniku własnej działalności zawodowej podczas zatrudnienia. Podkreślił, że obowiązujące przepisy prawa zezwalają na zawarcie porozumienia zawierającego klauzulę ograniczającą posługiwanie się tą wiedzą w celach konkurencyjnych po ustaniu zatrudnienia (art. 101² i nast.k.p.). Powódka mogła więc zapobiec wykorzystaniu przez W. W. tej wiedzy zawierając z nim stosowną umowę, czego nie uczyniła.

Stwierdził Sąd Okręgowy, że określonym zachowaniom można przypisać cechy czynu nieuczciwej konkurencji wyłącznie w sytuacji, gdy naruszają przepisy prawa, dobre obyczaje czy normy moralne. Oferowanie korzystniejszych warunków cenowych, poszukiwanie lepszych ofert oraz zachęcanie do podjęcia współpracy, samo w sobie, nie może być postrzegane jako czyn nieuczciwej konkurencji. Aby tak było, trzeba by dodatkowo wykazać, że wykorzystując doświadczenie zawodowe pracownik przekazywał kontrahentom informacje dyskredytujące przedsiębiorcę, wskazujące na niską jakość oferowanego produktu, brak profesjonalizmu, czy niekorzystną sytuację finansową, podejmując tym samym działania bezprawne w rozumieniu art. 3 u.z.n.k. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika jednak by pozwani dopuścili się względem powódki takich działań.

Pozwany W. W. – będący uprzednio wieloletnim pracownikiem powódki - utworzył przedsiębiorstwo, które stało się podmiotem konkurencyjnym wobec przedsiębiorstwa powódki, wykorzystując zdobytą w czasie zatrudnienia wiedzę i doświadczenie, do czego miał prawo. Pozwani poszukują nabywców wytwarzanych przez siebie produktów wśród osób potencjalnie tym zainteresowanych, w tym również części dotychczasowych kontrahentów powódki, co może prowadzić do

strat w jej dochodach, lecz nie stanowi czynu nieuczciwej konkurencji. Podkreślił, że przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie mogą być wykorzystywane jako narzędzie zmierzające do wyeliminowania potencjalnych konkurentów z rynku w celu zachowania na nim pozycji dominującej.

Sąd Okręgowy za bezprzedmiotowy uznał wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny księgowości na okoliczność bezpodstawnie uzyskanej przez W. korzyści, skoro pozwani - co do zasady - nie dopuścili się czynów nieuczciwej konkurencji. Za bez znaczenia dla rozstrzygnięcia uznał również dociekanie czy pozwani skierowali informacje o rozpoczęciu działalności do kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu kontrahentów powódki, skoro każdy podmiot funkcjonujący na rynku ma prawo kierować swoją ofertę do potencjalnych odbiorców jego produktów. Z tych samych przyczyn oddalił również wniosek powódki o zobowiązanie W. do przedłożenia sprawozdań finansowych za lata 2013 – 2015 oraz szczegółowego zestawienia sprzedaży wraz z wykazem kontrahentów.

Wobec nie stwierdzenia, by pozwani dopuścili się wobec powódki czynów nieuczciwej konkurencji Sąd Okręgowy oddalił również powództwo o zapłatę kwoty 50.000 zł przyjmując, że brak było podstaw do uznania, że zyski wypracowane przez W. stanowiły korzyść uzyskaną bezpodstawnie kosztem powódki.

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powódki, dzieląc ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Apelacyjnego, a także przyczyny, które legły u podstaw oddalenia wniosków dowodowych powódki. Podkreślił, że nie mogą być uznane za tajemnicę przedsiębiorstwa informacje, które osoba zainteresowana może uzyskać – tak jak w okolicznościach sprawy - w zwykłej i dozwolonej drodze, a przedmiotem sporu były właśnie dane dotyczące potencjalnych klientów i kontrahentów, które pozwanemu były znane z racji wieloletniej pracy u powódki i poprzedniego pracodawcy. Miał na względzie, że W. W. przez wieloletnią pracę nawiązał i utrzymywał szereg kontaktów z kontrahentami, wiedział, gdzie powódka nabywa materiały potrzebne do produkcji, jak również gdzie je sprzedaje. Za nie mające decydującego znaczenia dla oceny zachowań pozwanego uznał to, czy skopiował on dane adresowe z telefonu służbowego bądź komputera, skoro mógł je uzyskać również w inny sposób,

niezależnie od pracy u powódki. Podkreślił, że pozwany miał prawo wykorzystać we własnej działalności gospodarczej doświadczenie i wiedzę zdobytą w czasie pracy u poprzednich pracodawców, w tym także uzyskane w tym okresie kontakty, a powódka nie zawierając umowy o zakazie prowadzenia działalności konkurencyjnej, nie ma żadnych ustawowych uprawnień by zakazać pozwanym prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem wiedzy, która nie może być traktowana, jako poufna.

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do przyjęcia by wysyłanie życzeń świątecznych, informacji o rozpoczęciu działalności gospodarczej, zachęcanie do współpracy w tym samym segmencie rynku co powódka, stanowiło czyn nieuczciwej konkurencji, skoro w sprawie nie wykazano, by pozwani podejmowali działania zmierzające do zdyskredytowania jej przedsiębiorstwa. To, że część dotychczasowych kontrahentów powódki zainteresowana asortymentem towarów oferowanych przez strony nawiązała współpracę z pozwanymi i dokonała wyboru podmiotu, który zaoferował korzystniejsze warunki współpracy, świadczy jedynie o tym, że zadziałały reguły rynkowe. Z kolei przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie mogą być wykładane w kierunku zmierzającym do eliminowania konkurencji, do czego – w ocenie Sądu Apelacyjnego – zmierza powódka.

W skardze kasacyjnej powódka zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, zarzuciła naruszenie:

- art. 3 ust. 1 i 2 w zw. z art. 11 ust.1,2 i 4 u.z.n.k. przez uznanie, że w błędnie ocenionych przez Sądy obu instancji okolicznościach zachowanie pozwanych nie wyczerpało czynu nieuczciwej konkurencji, przy jednoczesnym bezzasadnym i niemającym oparcia w przepisach prawa przyjęciu, że czynem nieuczciwej konkurencji mogłoby być jedynie zachowanie pozwanych zmierzające do zdyskredytowania firmy powódki w oczach jej kontrahentów w celu ich pozyskania, w sytuacji, gdy zachowanie takie stanowi odrębny czyn opisany w art. 14 u.z.n.k.,

- art. 100 § 2 pkt 4 kodeksu pracy przez jego niezastosowanie i uznanie, że przepisy kodeksu pracy nie stanowiły wystarczającej podstawy aby zobligować pracownika powódki W. W. do zachowania w tajemnicy informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki i tym samym zakazania mu udostępniania i wykorzystywania w szczególności informacji dotyczących kontrahentów współpracujących z powódką, o których wiedzę podjął w okresie zatrudnienia,

- art. 233 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a także art. 382 k.p.c., art. 227 k.p.c., 248 k.p.c. i 278 k.p.c. przez przyjęcie przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń Sądu pierwszej instancji oraz bezzasadne zaaprobowanie niepełnego materiału dowodowego bez należytego rozważenia podnoszonych w apelacji kwestii: pominięcia przez Sąd pierwszej instancji wniosków dowodowych w zakresie zobowiązania Polskiej Fundacji (...) do przedłożenia oryginału wniosku o udzielenie pożyczki na rzecz W. wypełnionego i podpisanego przez W. W., zobowiązania W. do przedłożenia szczegółowego zestawienia sprzedaży dokonywanej przez tę spółkę wraz z zestawieniem kontrahentów na rzecz, których sprzedaż ta była wykonywana oraz dopuszczenia dowodu z opinii biegłego w zakresie księgowości, rachunkowości i finansów na okoliczności zawarte w tezie dowodowej sformułowanej w pozwie i piśmie procesowym z dnia 22 września 2017 r.,

- art. 233 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a także art. 382 k.p.c. przez nieprzestrzeganie kompetencji rozpoznawczych i kontrolnych sądu odwoławczego i niespełnienie jego procesowej funkcji przez pominięcie części materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w postaci prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego (X (...)), w którym ustalono, że powódka podjęła niezbędne działania w celu zachowania poufności informacji objętych tajemnicą handlową, a naruszenie poufności stanowi czyn nieuczciwej konkurencji prowadzący do naruszenia jej interesów oraz pominięcie zarzutu apelacyjnego w zakresie wiarygodności i spójności zeznań złożonych przez W. W., do czego Sąd drugiej instancji w ogóle się nie odniósł.

Formułując te zarzuty skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna dotyczy problematyki konfliktu interesów między przedsiębiorcą, a jego byłym pracownikiem, który wszedł w posiadanie informacji, które powódka traktuje, jako tajemnicę przedsiębiorstwa, a pozwany W. W. - będący jednocześnie współnikiem i prezesem zarządu pozwanej W. - jako element swojego doświadczenia zawodowego. Konflikt ten, Sądy obu instancji rozstrzygnęły prawidłowo, właściwie ważąc proporcje między ochroną tajemnicy przedsiębiorstwa, a prawem pracownika do wykorzystania wiedzy i doświadczenia zdobytego w czasie zatrudnienia.

Zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i literaturze przedmiotu podkreśla się, że naruszenie tajemnicy przedsiębiorstwa w związku z rozpoczęciem działalności konkurencyjnej bardzo często dotyczy sytuacji granicznych, których ocena jest silnie związana z okolicznościami konkretnej sprawy. Uwarunkowanie to skarżąca dostrzega, jednak pomija, że w postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy jest związany podstawą faktyczną zaskarżonego orzeczenia, a podstawami skargi nie mogą być zarzuty dotyczące błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Nie bierze też dostatecznie pod uwagę, że rozpoznanie skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy nie polega na ponownym rozstrzygnięciu sprawy, a wyłącznie na rozpoznaniu skargi, w granicach zaskarżenia i w granicach podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Skarżąca zasad tych nie respektuje nie tylko opierając podstawy skargi na alternatywnym stanie faktycznym - który jej zdaniem powinien być w sprawie ustalony - ale dodatkowo uzasadnienie skargi opiera na argumentacji nie objętej podstawami, twierdząc że Sąd Apelacyjny niedostatecznie umotywował swoje stanowisko (brak zarzutu naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) lub nie odniósł się do zarzutów apelacji (brak zarzutu naruszenia art. 378 § 1 k.p.c.).

Zarzuty naruszenia art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., 382 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 248 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c. są częściowo niedopuszczalne, a częściowo bezzasadne. Wprawdzie art.398³ § 3 k.p.c. nie wskazuje *expressis verbis* żadnych konkretnych przepisów, których naruszenie w związku z ustaleniami faktów i przeprowadzeniem dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających procesową podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że

obejmuje on bezpośrednio art. 233 § 1 k.p.c., albowiem ten właśnie przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów. Spór o ocenę poszczególnych dowodów i ustalenia faktów nie może być przenoszony do postępowania kasacyjnego, a Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Kwestia wadliwego – zdaniem powódki - wnioskowania przez Sąd, którego ostateczną konsekwencją jest błędne ustalenie stanu faktycznego, nie może być zatem poddana kontroli kasacyjnej (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Zarzut naruszenia art. 248 k.p.c. jest natomiast nieadekwatny do treści tego przepisu, który dotyczy obowiązku przedstawienia dokumentu na żądanie sądu, a nie odmowy przeprowadzenia dowodu z dokumentów przez sąd.

Artykuł 227 k.p.c. stosowany jest przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych i uprawnia sąd do selekcji zgłoszonych dowodów, jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Zarzut naruszenia tego przepisu powinien być zatem powiązany z art. 217 k.p.c. (w stanie prawnym obowiązującym do dnia 7 listopada 2019 r., por. art. 1 pkt 79 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U., poz. 1469, ze zm.) ewentualnie art. 381 k.p.c. (por. m.in. orz. Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1997 r., II CKN 211/97, niepubl.), których w skardze nie postawiono.

Ponadto w sprawie nie było procesowej potrzeby przeprowadzenia wnioskowanych przez skarżącą dowodów. Jak trafnie bowiem przyjęły Sądy obu instancji powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie co do zasady z uwagi na łatwą dostępność informacji objętych sporem. Okoliczności nawiązania przez pozwaną spółkę współpracy z kontrahentami były przedmiotem ustaleń Sądów poczynionych w oparciu o zeznania świadków, a dane wskazane przez pozwanego we wniosku kredytowym nie mogły mieć istotnego znaczenia, tak z uwagi na wiedzę i doświadczenie zawodowe, jakim dysponował, jak i charakter sprawy oraz rodzaj zgłoszonych w niej roszczeń. Ponadto spółka W. w okresie ubiegania się o kredyt nie prowadziła żadnej działalności gospodarczej, a uzyskanie dofinansowania było warunkiem jej rozpoczęcia i uruchomienia produkcji, co nastąpiło dopiero w marcu 2014 r. Gromadzenie dokumentów i dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem ustalenia rozmiarów strat finansowych powódki i

korzyści pozwanej W. również nie miało - dla wykazania zasady dochodzonego roszczenia – żadnego znaczenia.

Artykuł 382 k.p.c. stanowi natomiast ogólną dyrektywę interpretacyjną, wyrażającą istotę postępowania apelacyjnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że powołanie się na ten przepis, może wyjątkowo stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego w sprawie materiału, orzekając wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przed sądem pierwszej instancji albo oparł swe merytoryczne orzeczenie na własnym materiale, z pominięciem wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji, a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2016 r., V CSK 289/15, niepubl.). Pominięcie „materiału zebranego” polega na braku jakiegokolwiek odniesienia się do określonych dowodów przeprowadzonych przed Sądem pierwszej lub drugiej instancji, a nie na jego ocenie sprzecznej z oczekiwaniami strony (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2012 r., II PK 134/11, niepubl.).

Sytuacja taka w badanej sprawie nie wystąpiła. Skarżąca zarzuciła że Sąd Apelacyjny nie rozpoznał w pełnym zakresie zarzutów apelacji w zakresie wadliwej – jej zdaniem - oceny zeznań pozwanego W. W. oraz pominięcia części wniosków dowodowych zgłoszonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Ponadto zaakceptował podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego nie uwzględniając, że Sąd ten błędnie pominął część zgłoszonych przez nią dowodów.

Naruszenie art. 382 k.p.c. nie może polegać na odmowie przeprowadzenia wnioskowanych przez skarżącą dowodów (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999, nr 1, s. 6, z dnia 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06, niepubl., z dnia 9 czerwca 2005r., III CK 674/04, niepubl., i z dnia 5 lutego 2014 r., V CSK 140/13, niepubl.). Nie odniesienie się przez Sąd drugiej instancji do części zarzutów apelacji dotyczących zeznań W. W. – o ile miało miejsce - powinno być natomiast objęte zarzutem naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., którego w skardze nie postawiono. Niedopuszczalne jest również - w ramach

zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. kwestionowanie zaakceptowania przez Sąd drugiej instancji podstawy faktycznej wyroku Sądu pierwszej instancji, mimo, że Sąd ten – zdaniem skarżącej - wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, skoro jest to materia uchylająca się od kontroli Sądu kasacyjnego.

Rację ma natomiast powódka, że Sąd Apelacyjny pominął część materiału dowodowego na który powoływała się w apelacji (k. 889 i k. 892 *verte* – 893), w postaci wyroku Sądu Rejonowego (X P (...)) wraz z uzasadnieniem (k. 486 – 504), z którego Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód (k. 532 – 533). Uchybienie to nie dowodzi jednak naruszenia art. 382 k.p.c.

Po pierwsze, w uzasadnieniu skargi brak wykazania – wbrew treści art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. – by stwierdzone uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Okoliczność, że Sąd w sporze między powódką, a innym pracownikiem (Z. Ś.), dotyczącym prawidłowości zakończenia stosunku pracy w trybie dyscyplinarnym, w motywach rozstrzygnięcia wyraził stanowisko, że powódka podjęła niezbędne działania w celu zachowania poufności informacji objętych tajemnicą przedsiębiorstwa, które pracownik ten skopiował, a pozostawienie takich informacji poza domeną przedsiębiorcy stanowi istotne naruszenie jego interesów, stanowiąc czyn nieuczciwej konkurencji, pozostaje bez jakiegokolwiek znaczenia dla wyniku sprawy. Jest wręcz przeciwnie, czynienie bowiem przez sąd ustaleń w oparciu o uzasadnienie orzeczenia wydanego w sprawie między innymi stronami na istotne dla sprawy okoliczności, naruszałoby zasadę bezpośredniości.

Po drugie, materia sporu dotycząca istnienia podstaw do zwolnienia pracownika w trybie dyscyplinarnym jest odmienna od sprawy dotyczącej zasadności roszczeń zakazowych i wydania bezpodstawnie uzyskanych korzyści kierowanych w stosunku do byłego pracownika i założonej przez niego spółki, jako podmiotów konkurencyjnych wobec powódki. Po trzecie, powódka powoływała się na prawomocność tego orzeczenia, ale w żaden sposób go nie wykazała przedstawiając jedynie kserokopię wyroku Sądu pierwszej instancji wraz z uzasadnieniem, bez stwierdzenia jego prawomocności (k. 486 – 504). Po czwarte, w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie stwierdzano, że granice przedmiotowe mocy wiążącej należy oceniać według reguł przyjętych w art. 366

k.p.c. w odniesieniu do przedmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej. W konsekwencji moc wiążącą z perspektywy kolejnych postępowań uzyskują jedynie ustalenia dotyczące tego, o czym orzeczono w związku z podstawą sporu (rozstrzygnięcie o żądaniu w połączeniu z jego podstawą faktyczną). Moc wiążąca orzeczenia nie rozciąga się natomiast na kwestie prejudycjalne, które sąd przesądził, dążąc do rozstrzygnięcia o żądaniu i których rozstrzygnięcie znajduje się poza sentencją, jako element jej motywów. Natomiast treść uzasadnienia może służyć sprecyzowaniu rozstrzygnięcia zawartego w sentencji, a nie temu by moc wiążącą orzeczenia rozciągać na kwestie pozostające poza sentencją. Zakresem prawomocności materialnej jest bowiem objęty tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do tego doprowadziły. Tego rodzaju zagadnienia mogą być przedmiotem odmiennego osądu w późniejszych procesach, dopóki nie zostaną objęte rozstrzygnięciem w sposób, który będzie wiązał kolejne sądy w dalszych postępowaniach (por. m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 452/06, OSNC – ZD 2008, nr A, poz. 120, z dnia 22 czerwca 2010 r., IV CSK 359/09, OSNC 2011, nr 2, poz. 16, z dnia 11 lutego 2014 r., I UK 329/13, OSNP 2015, nr 5, poz. 69, i z dnia 25 czerwca 2014 r., IV CSK 610/13, OSNC-ZD 2015, nr D, poz. 51, niepubl.).

Zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 i 2 w zw. z art. 11 ust. 1, 2 i 4 u.z.n.k. w ujęciu skarżącej polega głównie na tym, że Sąd Apelacyjny bezzasadnie przyjął, iż zachowanie pozwanych nie wyczerpało znamion czynu nieuczciwej konkurencji w „błędnie ocenionych przez Sądy obu instancji okolicznościach”. Uchyła się on w takim kształcie od kontroli Sąd Najwyższego, ma bowiem na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi Sądu drugiej instancji, pod pozorem błędnej wykładni przepisów prawa materialnego. Szeroki wywód uzasadnienia skargi dotyczący błędnej oceny zeznań pozwanego W. W. oraz wad w procedurze oceny materiału dowodowego w zakresie odmowy kwalifikacji informacji objętych sporem, jako tajemnicy przedsiębiorstwa, jest z perspektywy kognicji sądu kasacyjnego bezprzedmiotowy.

Wbrew stanowisku powódki z motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia nie wynika by Sąd Apelacyjny przyjął, że zachowanie pozwanych tylko wtedy będzie

stanowiło czyn nieuczciwej konkurencji gdy można je będzie zakwalifikować, jako stypizowany czyn nieuczciwej konkurencji o którym mowa w art. 14 u.z.n.k. (rozpowszechnianie nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji o swoim lub innym przedsiębiorcy albo przedsiębiorstwie w celu przysporzenia korzyści lub wyrządzenia szkody). Sąd Apelacyjny wskazał jedynie, że w stanie faktycznym sprawy nie stwierdził po stronie pozwanych ani zachowań wymienionych w art. 14 u.z.n.k. ani w art. 11 ust. 1 u.z.n.k. czy art. 3 u.z.n.k.

Zarzut naruszenia art. 11 ust. 1, 2 i 4 u.z.n.k. - odnoszony do wiążącej Sąd Najwyższy podstawy faktycznej zaskarżonego orzeczenia - jest bezzasadny. Powoływanie się przez skarżącą na wybiórczo cytowane tezy orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów powszechnych dotyczących czynu nieuczciwej konkurencji stypizowanego w art. 11 u.z.n.k. nie wspiera jej stanowiska. W tego rodzaju sprawach kwalifikacja prawna jest bowiem silnie uwarunkowana konkretnym stanem faktycznym sprawy.

Zgodnie z aktualnie obowiązującym art. 11 ust. 2 u.z.n.k. przez tajemnice przedsiębiorstwa rozumie się informacje techniczne, technologiczne, organizacyjne przedsiębiorstwa lub inne informacje posiadające wartość gospodarczą, które jako całość lub w szczególnym zestawieniu lub zbiorze ich elementów nie są powszechnie znane osobom zwykle zajmującym się tym rodzajem informacji albo nie są łatwo dostępne dla takich osób, o ile uprawniony do korzystania z informacji lub rozporządzenia nimi podjął, przy zachowaniu należytej staranności, działania w celu utrzymania ich w poufności. Regulacja w tym kształcie jest efektem transpozycji do polskiego porządku prawnego Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/943 z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie ochrony niejawnego know – how i niejawnych informacji handlowych (tajemnic przedsiębiorstwa) przed ich bezprawnym pozyskiwaniem, wykorzystywaniem i ujawnianiem (Dz.U.UE.L Nr 157, str. 1 – dalej jako: „Dyrektywa) ustawą z dnia 5 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 1637), która weszła w życie 4 września 2018 r., czyli już po wydaniu wyroku przez Sąd drugiej instancji. Wyżej przytoczona definicja nie pozostawia żadnych wątpliwości, że informacja nie jest poufna (nie jest tajemnicą), jeżeli przy dołożeniu nieznacznego wysiłku każdy

zainteresowany może ją pozyskać, a także gdy jest łatwo dostępna dla osób zwykle zajmujących się tym rodzajem informacji.

Obowiązująca w okresie istotnym dla sporu stron definicja tajemnicy przedsiębiorstwa w brzmieniu sprzed nowelizacji (art. 11 ust. 4 u.z.n.k.) nie jest tak szczegółowa, ale przy jej stosowaniu należy uwzględniać art. 39 ust. 1 i 2 Porozumienia z dnia 22 grudnia 1994 r. w sprawie handlowych aspektów prawa własności intelektualnej (Dz. Urz.UE.L. Nr 336, ze zm. – dalej jako: „TRIPS”), w którym wskazuje się, że informacje nie są poufne jeżeli jako całość lub w szczególnym zestawie i zespole ich elementów są ogólnie znane lub łatwo dostępne dla osób z kręgów, które normalnie zajmują się tym rodzajem informacji (art. 39 ust. 2 pkt a TRIPS). Regulacja ta jeszcze przed transpozycją Dyrektywy do polskiego porządku prawnego była bezpośrednio skuteczna na gruncie polskiego systemu prawnego (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2007 r., V CSK 444/06, OSG 2007, nr 12, poz. 124 i z dnia 13 lutego 2014 r., V CSK 176/13, niepubl.), znajduje zatem zastosowanie w rozpoznawanej sprawie. Podkreślenia również wymaga, że Dyrektywa zawiera definicję tajemnicy przedsiębiorstwa (art. 14 i art. 21) tożsamą z obowiązującą na gruncie TRIPS (art. 39 ust. 2). Nie ma zatem wątpliwości, że także w stanie prawnym istotnym dla rozstrzygnięcia sporu stron nie mogły być objęte tajemnicą przedsiębiorstwa - na gruncie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji - informacje o treści których zainteresowany podmiot mógł uzyskać wiedzę w zwykłej, dozwolonej drodze (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2001 r., I CKN 1159/00, OSNC 2002, nr 5, poz. 67 i z dnia 3 października 2000 r., I CKN 304/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 59).

W okolicznościach sprawy objęte przedmiotem sporu informacje – jak trafnie przyjęły Sady obu instancji – były łatwo dostępne dla pozwanych, zwłaszcza jeżeli uwzględnić wieloletnie doświadczenie zawodowe pozwanego W. W., będącego jednocześnie współnikiem i prezesem zarządu pozwanej spółki. Pozbawioną istotnego znaczenia jest zatem okoliczność, że spisał on część numerów telefonów kontrahentów z telefonu służbowego. W sprawie nie ustalono natomiast, by pozwany w szerszym zakresie skopiował informacje istotne dla funkcjonowania przedsiębiorstwa powódki ze służbowego komputera czy telefonu komórkowego lub nie mógł ich łatwo odtworzyć na bazie informacji powszechnie dostępnych. Nie ma

w tym okolicznościach znaczenia czy podjęte przez powódkę działania były wystarczające dla zapewnienia poufności istotnych dla niej informacji. Nie ulega natomiast wątpliwości, że brak zainteresowania zwrotem przez pozwanego telefonu służbowego po zakończeniu stosunku pracy, wskazuje na nie podjęcie przez skarżącą właściwych rozwiązań organizacyjnych, mających na celu zapewnienie poufności zawartych w nim danych.

Pozwany W. W. miał wiedzę o kontrahentach zamawiających folię H. u powódki, interesującym ich asortymencie tego towaru i stosowanych cenach, w tym poziomie możliwego do uzyskania zysku. Będąc kierownikiem produkcji u powódki kontaktował się z odbiorcami od kilkunastu lat. Nie sposób zatem twierdzić, że utworzenie własnej bazy kontrahentów nie było dla niego łatwe do odtworzenia, bez potrzeby kopiowania danych znajdujących się w służbowym telefonie czy komputerze, zwłaszcza że adresy mailowe i numery kontaktowe do tych podmiotów były powszechnie dostępne na ich stronach internetowych bądź portalach prezentujących zbiorczo firmy funkcjonujące w tym segmencie rynku. Wiedział również, będąc zatrudnionym w tej branży od 1993 r., jakie podmioty dostarczają towar niezbędny do produkcji folii i jaki jest proces jej produkcji i zbycia. Miał również wiedzę o programie komputerowym stosowanym przez powódkę na potrzeby księgowości i fakturowania, a skoro jest on powszechnie dostępny dla przedsiębiorców, trudno czynić pozwanym zarzut, że z niego skorzystali, skoro biuro rachunkowe obsługujące pozwaną spółkę, uznało to za celowe. Powódka nie twierdziła, by przy organizacji swojego przedsiębiorstwa, użytkowała programy, maszyny i usługi dostosowane do jej indywidualnych potrzeb, a w sprawie ustalono, że korzystała ze standardowych, powszechnie dostępnych usług. Pozwanemu nie można było natomiast odmówić prawa do wykorzystania swojej wiedzy i doświadczenia zawodowego w prowadzonej w ramach spółki działalności gospodarczej.

Bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 100 § 2 pkt 4 kodeksu pracy, z regulacji tej nie można bowiem wywieść uprawnienia do zakazania byłemu pracownikowi wykorzystywania informacji, które przynależą do jego doświadczenia zawodowego w celu rozwoju własnych umiejętności oraz wykonywania własnego zawodu. Argumentacja skarżącej dotycząca obowiązku lojalności pracownika

wobec pracodawcy - ilustrowana orzeczeniami zapadłymi na tle sporów pracowniczych - jest nieadekwatna do przedmiotu sprawy, której istotą nie jest zasadność utrzymywania z pozwanym stosunku pracy.

Zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego jak i literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że czyny mieszczące się w przedmiocie objętym ustawą o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, a niestypizowane w części szczególnej tej ustawy podlegają ocenie na podstawie klauzuli generalnej z art. 3 ust. 1 u.z.n.k, zgodnie z jej funkcją uzupełniającą. Inaczej rzecz ujmując czyny konkurencyjne powinny być diagnozowane przede wszystkim w świetle przesłanek określonych w art. 5 -17 u.z.n.k., z uwzględnieniem funkcji korygującej klauzuli generalnej, a jeżeli nie wypełniają dyspozycji, któregośkolwiek z tych przepisów, podlegają ocenie przez pryzmat przesłanek określonych w art. 3 ust. 1 u.z.n.k. (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2001 r., IV CKN 255/00, OSNC 2001, nr 9, poz. 137, z dnia 9 maja 2003 r., V CKN 219/01, OSP 2004, z. 7, poz. 54, z dnia 30 maja 2006 r., I CSK 85/06, niepubl., i z dnia 2 stycznia 2007r., V CSK 311/06, Biul. SN 2007, nr 5, poz.11). Przepisem mającym na celu zapobieganie czynom nieuczciwej konkurencji polegającym na ujawnieniu, wykorzystaniu lub pozyskaniu cudzych informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa jest art. 11 u.z.n.k. Sąd Apelacyjny prawidłowo przepisu tego nie zastosował wobec nie stwierdzenia by informacje, których ochrony dochodziła powódka, były tajemnicą, co jest warunkiem *sine qua non* jej stosowania.

Celem zakazu nieuczciwej konkurencji sformułowanego w klauzuli generalnej (art. 3 ust. 1 u.z.n.k.) jest natomiast eliminacja wszelkich zachowań sprzecznych z prawem lub dobrymi obyczajami, zagrażających interesowi innego przedsiębiorcy lub klienta bądź naruszających go. Powód odwołujący się do klauzuli generalnej musi wykazać, jaki dobry obyczaj został naruszony oraz, że nieprzestrzeganie tego obyczaju zagroziło lub naruszyło jego interes, a zastosowanie klauzuli generalnej wymaga spełnienia wszystkich przesłanek wymienionych w art. 3 ust. 1 u.z.n.k (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 363/07, niepubl.).

Pojęcie dobrych obyczajów nabiera określonego normatywnego znaczenia dopiero w konkretnych sytuacjach, a więc przy indywidualizacji normy prawnej.

Poszukując zatem treści pojęcia dobrych obyczajów i ustalając, czy określony czyn stanowi ich naruszenie, należy brać pod uwagę całokształt okoliczności danego przypadku, w szczególności cel, użyte środki i konsekwencje przedsięwziętych działań (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2002 r., III CKN 213/01, niepubl.).

Skarżąca nie wykazała jednak – jak trafnie przyjęły Sądy obu instancji - by taki stan rzeczy miał miejsce w okolicznościach sprawy. Podjęcie przez pozwanych działalności gospodarczej w tym samym segmencie rynku co powódka, jest realizacją zagwarantowanego każdemu podmiotowi fundamentalnego prawa do swobody prowadzenia działalności gospodarczej, której ograniczenia powinny być wykładane wąsko (art. 22 Konstytucji). Okoliczność, że działalność ta została podjęta z wykorzystaniem wiedzy i doświadczenia pozwanego – z przyczyn wyżej podniesionych – nie dowodzi, że tego rodzaju postępowanie jest nieuczciwe lub sprzeczne z dobrymi obyczajami. Powódka nie ma bowiem żadnych ustawowych ani umownych (brak umowy o zakazie działalności konkurencyjnej – art. 101¹ i 101² k.p.) uprawnień do zakazywania byłemu pracownikowi wykorzystywania wiedzy i doświadczenia, które uzyskał w czasie zatrudnienia.

Wiedza, doświadczenie i umiejętności zdobyte przez pracownika podczas zatrudnienia nie korzystają z ustawowej ochrony na rzecz przedsiębiorstwa, a regulacje ustawy o ochronie nieuczciwej konkurencji nie mogą szkodzić mobilności pracowników (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2000 r., I CKN 304/00, niepubl.). Nie było zatem przeszkód by tę wiedzę i doświadczenie wykorzystwała konkurencyjna względem niej spółka W., skoro powódka nie chroniła swych interesów przez zawarcie umowy o zakazie konkurencji. Okoliczność, że taki stan rzeczy dla skarżącej, jako podmiotu konkurującego na tym samym rynku jest obiektywnie niekorzystny, a część jej dotychczasowych kontrahentów uznała współpracę z pozwaną spółką za korzystniejszą, nie oznacza że postępowanie pozwanych należy kwalifikować, jako czyn nieuczciwej konkurencji tylko z tej przyczyny, że jego efektem był spadek przychodów powódki.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c orzekł jak w sentencji.

